

Sygn. akt II Ca 607/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Cezary Klepacz

Sędziowie: SSO Mariusz Broda (spr.)

SSO Hubert Wicik

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Nawrot

po rozpoznaniu w dniu 22 sierpnia 2018 r. w Kielcach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. K. i M. K.

przeciwko Z. G.

o ochronę posiadania

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Końskich

z dnia 8 lutego 2018 r. sygn. I C 377/17

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Końskich pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 607/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Końskich przywrócił powodom A. K. i M. K. „współposiadanie drogi, poprzez nakazanie pozwanemu Z. G. przesunięcie płotu na długości około 23 m (licząc od drogi do wysokości słupa energii elektrycznej) i szerokości 0,80 m (osiemdziesiąt cm) od północnej ściany budynku mieszkalnego Z. G. w terminie 14 dni od uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia”; upoważnił powodów do wykonania czynności opisanej w pkt. I na koszt pozwanego na wypadek nie wykonania przez niego czynności opisanej w określonym terminie; zasądził od pozwanego na rzecz powodów koszty procesu w kwocie 554 zł. Motywy tej treści rozstrzygnięcia Sąd pierwszej instancji przedstawił w pisemnym uzasadnieniu (95-98).

Wyrok w całości zaskarżył pozwany. W wywiedzonej apelacji (101-102) zarzucił:

- naruszenie art. 328 § 2 kpc poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku z naruszeniem wymagań określonych w tym przepisie, co całkowicie uniemożliwiło dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził, do wydania orzeczenia,

- sprzeczność istotnych ustaleń z treścią materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że pozwany naruszył współposiadanie powodów, podczas gdy prawdziwa ocena dowodów powinna doprowadzić do wniosku, że po stronie powodów brak jest legitymacji czynnej do występowania w tej sprawie.

Wobec powyższego pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja, o ile prowadziła do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, okazała się zasadna.

Sąd Rejonowy nie wyjaśnił istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 kpc, skoro brak jest możliwości udzielenia odpowiedzi na pytanie w jakiej relacji pozostaje treść zaskarżonego wyroku względem sformułowanego w postępowaniu poprzedzającym jego wydanie żądaniu pozwu. To ostatnie sprowadzało się do tego, że powodowie wnosili o przywrócenie im posiadania „granicznego pasa ziemi, stanowiącego część działki nr (...) oraz część działki nr (...) położonych w K. przy ul. (...) w ten sposób, aby pozwany wydał pozwanym graniczny pas ziemi poprzez rozebranie ogrodzenia postawionego na nim w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku i zakazanie pozwanemu dalszego naruszania posiadania przez powodów granicznego pasa ziemi poprzez zakazanie czynienia jakichkolwiek nanieśń na nim”. Skoro powodowie z jednej strony na potrzeby opisu przedmiotu ochrony posiadania, zdecydowali operować nr ew. działek, a z drugiej – ów przedmiot ochrony posiadania miał wyczerpywać jedynie części działek o wskazanych nr ew., to dla sformułowanego żądania w pozwu w sposób nie tylko spełniający wymóg wskazany w art. 187 § 1 pkt. 1, ale przede wszystkim pozwalający zidentyfikować jego zakres przestrzenny na potrzeby rozpoznania sprawy, należało dokładnie oznaczyć i opisać wskazywane jako przedmiot ochrony części działek ewidencyjnych. Oczywiście alternatywnym rozwiązaniem (z racji istoty sprawy o ochronę posiadania) było zaniechanie operowania nomenklaturą ewidencyjną, a w to miejsce poprzestanie na dokładnym opisie przedmiotu żądanej ochrony, tak by identyfikacja przestrzenna jego granic w terenie nie zawierała jakichkolwiek braków, nie nasuwała też wątpliwości interpretacyjnych. Innymi słowy, chodzi o opis nawiązujący do pewnych stałych, obiektywnie identyfikowalnych punktów w terenie, w szczególności stanowiących element stałej, niespornej architektury. Ten oczywisty brak formalny pozwu w rozumieniu art. 187 § 1 pkt. kpc, pozostał poza sferą zainteresowania Przewodniczącego, z przyczyn zupełnie nieakceptowalnych, także z punktu prawidłowej metodyki rozpoznania sprawy cywilnej. Z całą pewnością to sformułowanie żądania w sposób niepełny, bo nie pozwalający odpowiedzieć na pytanie o jakie części nieruchomości (gdzie położone, o jakich rozmiarach) chodzi, nie znajduje żadnego wytłumaczenia w pewnej obiektywnej trudności, jaka może wystąpić w sformułowaniu żądania pozwu o takim przedmiocie ochrony, tak by pozostawało ono adekwatne do realiów faktycznych uzasadniających domaganie się ochrony prawnej. Może się bowiem zdarzyć tak, że dopiero w toku postępowania, dojdzie do takiego wyjaśnienia stanu faktycznego, które pozwoli na ostateczne sformułowanie żądania. Jednak możliwość takiej modyfikacji, nie zwalnia strony inicjującej postępowanie, od sformułowania żądania już w samym pozwie w sposób kompletny, tj. obiektywnie umożliwiający identyfikację jego przedmiotu, co z kolei zawsze jest możliwe, nawet kiedy w toku postępowania pojawi potrzeba jego modyfikacji. Ta konstatacja nabiera tym większego znaczenia, w sytuacji, kiedy powód pomimo sformułowania żądania w pozwie o ochronę posiadania w sposób „przestrzennie otwarty”, nie konkretyzuje go toku postępowania, a najpóźniej przed zamknięciem rozprawy. Ta kwestia pozostała nie tylko poza sferą zainteresowania reprezentowanych przez profesjonalnego pełnomocnika powodów, ale także i Sądu pierwszej instancji. Zagadnienie to mogło zostać bez przeszkód wyjaśnione chociażby podczas oględzin przedmiotu sporu, czego nie uczyniono. W konsekwencji takiej sytuacji nie wiadomo, w jakiej relacji pozostaje treść sentencji zaskarżonego wyroku do treści żądania pozwu (w jego pierwotnym i jak się okazuje ostatecznym kształcie). Innymi słowy nie wiadomo, czy i w jakim zakresie przestrzenna sfera przedmiotu udzielonej ochrony nawiązuje do tej, jaka miałaby wynikać z samego żądania pozwu. Problem nie sprowadza się tylko do tego, że już samo żądanie pozwu nie pozwala na identyfikację części nieruchomości – w tym przypadku przez pryzmat nr ew. działek, ale niezależnie od tego i na tym, że sama sentencja zaskarżonego w pkt. I wyroku jest tak sformułowana, że objęta nią przestrzenna sfera przedmiotu ochrony pozostaje nieidentyfikowalna. Trudno o odmienną ocenę, skoro

Sąd Rejonowy używa następującej formuły: „nakazuje pozwanemu (...) przesunięcie płotu na długości ok. 23 m (licząc od drogi do wysokości słupa energii elektrycznej) i szerokości 0,80 m (osiemdziesiąt cm) od północnej ściany budynku mieszkalnego Z. G.”. Po pierwsze poprzestanie na wskazaniu długości obszaru przedmiotu ochrony – „w przybliżeniu”, jest niedopuszczalne, bo nie będzie możliwe jego zrekonstruowanie w terenie, a tym samym – już co do samej zasady i wykonanie wyroku. Po drugie, wskazanie odległości, czy szerokości przedmiotu ochrony w odniesieniu do „punktów” w terenie opisanych w sposób uniemożliwiający ich identyfikację, przekreśla także znalezienie ich terenie, prowadząc do analogicznych skutków. Nie wiadomo o jaką drogę chodzi. Można jedynie przypuszczać, że o ul. (...), ale to zdecydowanie za mało by wydać weryfikowalne i wykonalne orzeczenie. Tym bardziej, że uważna analiza materiału procesowego, zdaje się wskazywać na to, że „punkt startowy” tego spornego ogrodzenia, nie znajduje się bezpośrednio w „granicy drogi”, a w „odległości 2,60 od drogi” (k.40). Po trzecie nie wiadomo o jaki słup energii elektrycznej chodzi, tym bardziej, że ta odległość od drogi – jak się wydaje w jego kierunku została wskazana w wyroku „w przybliżeniu”. Wprawdzie jest on zaznaczony na szkicu z oględzin, ale nie można odnieść go do tego, co wynika z żądania pozwu. Po czwarte, Sąd operuje formułą „w odległości 80 cm od północnej ściany budynku mieszkalnego, ale nie wiadomo, czy na całej przyjętej długości, czy też nie, skoro sporna granica posiadania (współposiadania) – przyjęta przez Sąd Rejonowy jest dłuższa, niż miałby wyznaczać ją tylko bok domu mieszkalnego pozwanego. To wszystko nie jest bez znaczenia, skoro w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy ustala, że „Nowa szerokość drogi wynosi około 2,70 m przy drodze, dalej zęża się na wysokości słupa elektrycznego i odległość ta wynosi około 0,40 m. Z tego wynikałoby, że granica tego spornego pasa - od strony domu pozwanego prawdopodobnie nie jest na całym odcinku linią równoległą do jego ściany, tym bardziej, że już z odpisu wyrysu z mapy ewidencyjnej (k.4) zdaje się wynikać, że budynek mieszkalny zaznaczony na działce (...) (pozwanego) jest usytuowany równoległe do granicy z działką (...) (powodów), a szkic z oględzin wskazuje, że granica spornego pasa od strony domu nie jest usytuowana względem niego równoległe. Mało tego, wskazany szkic (k.39) nie obrazuje tej części pasa gruntu, który został objęty w wyłączne władanie przez pozwanego na skutek „przesunięcia” ogrodzenia, a poprzestaje jedynie na próbie odzwierciedlenia tylko tej drugiej części dawnej „drogi”, która obecnie pozostała pomiędzy nowym ogrodzeniem działki pozwanego, a ogrodzeniem działki powodów.

Już tylko dotychczasowe uwagi i spostrzeżenia prowadziły do oczywistego wniosku. Mianowicie brak podstaw by stwierdzić, czy i w jakim zakresie, to co rozpoznał Sąd Rejonowy, dając temu wyraz w zaskarżonym wyroku, koresponduje z treścią dotychczas zgłoszonego żądania. Dlatego nierozpoznanie istoty sprawy nie budzi żadnych wątpliwości. Znaczenia braku jednoznacznie i w sposób zupełny sformułowanego żądania pozwu nie można bagatelizować także z punktu widzenia zasady opisanej w treści art. 321 kpc. Dopiero brak jakichkolwiek wątpliwości co do treści owego żądania daje sądowi pełną gwarancję realizacji opisanego zakazu orzekania co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem lub orzekania ponad żądanie.

Dotychczasowych wniosków nie tylko nie zmienia analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku, ale jedynie takie przekonanie wzmacnia. Skoro jego treść nie pozwala na wyjaśnienie tego oczywistego dysonansu pomiędzy samy żądaniem pozwu, a brzmieniem sentencji wyroku. Tym bardziej, że za punkt wyjścia wyjaśnienia motywów zaskarżonego orzeczenia Sąd Rejonowy odnotowuje następujące brzmienie żądania – „(...) domagali się nakazania pozwanemu przywrócenia powodom naruszonego posiadania przygranicznego pasa ziemi, stanowiącego część działki (...) oraz część działki nr (...) (...)”. Już z tej tylko przyczyny to wszystko, co przytacza Sąd Rejonowy w uzasadnieniu w ramach czynionych ustaleń co do okoliczności faktycznych oraz ich prawnomaterialnej oceny, nie można uznać za wyjaśnienie podstaw faktycznych i prawnych zaskarżonego wyroku – w kontekście treści zgłoszonego żądania pozwu. Nie zależnie od tego, uzasadnienie rodzi pytania, na które w jego treści brak odpowiedzi. W jednym miejscu pisemnych motywów Sąd Rejonowy ustala, że odległość starego ogrodzenia od ściany domu pozwanego wynosiła ok. 80-90 cm, w innym – ok. 90 cm, z kolei w wyroku wskazuje na 80 cm. Chociaż przedmiot żądania pozwu nie został przestrzennie określony, to treść zaskarżonego orzeczenia zdaje się wskazywać, że Sąd Rejonowy objął ochroną coś, co w znaczeniu długości wykracza poza odcinek, który kończyłby się na wysokości bramy wjazdowej na posesję powodów (od strony „spornego pasa gruntu”). Z drugiej strony, treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku, wskazuje, że Sąd pierwszej instancji ustala, że powodowie, przed przesunięciem ogrodzenia przez pozwanego, korzystali z tego dojazdu do bramy, którą wjeżdżali na swojej podwórko, parkowali tam samochód. Wobec tego brak odpowiedzi na pytanie,

co znalazło się u podstaw faktycznych i prawnych, dla których Sąd Rejonowy w zaskarżonym wyroku, jak się wydaje rozciągnął ochronę na dalszą, tj. za w/w bramą, część nieruchomości, czyli w kierunku bliżej niezidentyfikowanego słupa elektrycznego. Dalej, Sąd Rejonowy ustala, że na przebiegu dotychczasowej drogi stoi płot, uniemożliwiający przejazd. Ten fakt był bezsporny, ale problem sprowadza się do tego, że Sąd Rejonowy nie ustala, jak położenie tego płotu ma się do żądania pozwu, które jest niepełne, bo nie zostało uzupełnione.

Zatem w tym zakresie, w jakim uzasadnienie nie pozwala na zrekonstruowanie w sposób pełny podstaw faktycznych i prawnych zaskarżonego wyroku, w kontekście tak, a nie inaczej sformułowanego żądania pozwu, to zostało ono sporządzone z uchybieniem wymogów o jakich mowa w art. 328 § 2 kpc. Jednak te niedostatki nie mają takiej postaci jak zarzuca skarżący, skoro w treści uzasadnienia Sąd Rejonowy wskazuje jednak podstawę faktyczną rozstrzygnięcia (co oczywiście nie zmienia dotychczasowego wniosku o braku korelacji pomiędzy tym ostatnim, a żądaniem pozwu), dowody na których ustalenia oparł oraz przyczyny, dla których niektórym dowodom odmówił wiary, wreszcie wyjaśnia podstawy prawne rozstrzygnięcia, co oczywiście nie może prowadzić do wniosku (także z przyczyn już wskazanych przez Sąd Okręgowy), że wyjaśnił istotę sprawy.

Jest rzeczą oczywistą, że przed ponownym rozpoznaniem sprawy – koniecznym pozostanie sformułowanie żądania pozwu w sposób kompletny, tj. uwzględniający wszystkie poczynione już przez Sąd Okręgowy uwagi i dopiero wówczas możliwym będzie ponowne poczynienie ustaleń adekwatnych do potrzeb rozpoznania sprawy w granicach przedmiotowych wyznaczonych tym kompletnym żądaniem. W tym przypadku chodzi o aspekt przestrzenny przedmiotu żądanej ochrony. Jeżeli założyć, że już poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia przynajmniej w jakiej części miałyby korelować z tym przestrzennym zakresem sprecyzowanego ostatecznie żądania pozwu, to w ocenie Sądu Okręgowego co do stanu współposiadania przez powodów i pozwanych gruntu byłyby prawidłowe. Wbrew temu co zarzuca skarżący, nie ma żadnej wątpliwości to, że powodowie przez ostatnie kilka lat korzystali z tzw. drogi, dojeżdżając do swojego podwórka, bramą znajdującą się w ich ogrodzeniu, parkowali tam samochód i tak było do momentu przestawienia płotu przez pozwanego. Potwierdzają to w swoich zeznaniach prawie wszyscy świadkowie (E. Ż. – k. 44, I. M. – k.45, D. P. – k. 46, J., S. – k. 46, D. T. – k. 46, T. T. – k. 47), w tym mówi o tym wprost i córka pozwanego J. B. (k.84). Z drugiej strony i pozwany w sposób wystarczający co do zasady wykazał również akty władania sporną częścią nieruchomości przez samego siebie, w postaci wykaszania trawy, korzystania z gruntu przy wykonywaniu elewacji, malowaniu słupków ogrodzenia, spacerowania (zeznania świadka P. K. – k. 84, zeznania powódki w charakterze strony – k. 89 - odnośnie samego wykaszania trawy przez pozwanego). Wobec tego trafna pozostawała co do zasady konkluzja Sądu Rejonowego, o ile ten stan faktyczny zakwalifikował jako współposiadanie, jednak o bliżej niezidentyfikowanym zakresie przestrzennym – także w kontekście żądania pozwu. Z tego punktu widzenia zarzut wadliwego ustalenia stanu współposiadania – co do samej - raz jeszcze należy podkreślić zasady (a więc bez identyfikacji jego zakresu przestrzennego), nie znalazłby usprawiedliwienia. Wobec tego i dalszy kierunek prawnomaterialnej oceny zgłoszonego ostatecznie żądania, o ile przestrzennie będzie ono nawiązywało do efektów dotychczas czynionych ustaleń, winien uwzględniać także odpowiednio, a nie wprost stosowanie do ochrony współposiadania zasad odnoszących się do ochrony współposiadania pomiędzy współwłaścicielami. Chociaż stan współwłasności na potrzeby ochrony posesoryjnej co do zasady jest bezprzedmiotowy, to brak wśród przepisów regulujących tą ostatnią - rozwiązania analogicznego do tego z art. 206 kc, pozwala odpowiednio sięgać po zasady korzystania z rzeczy wspólnej przez współwłaścicieli, kiedy zachodzi potrzeba ochrony współposiadania pomiędzy współposiadaczami tej samej rzeczy (p. m.in. Komentarz o kodeksu cywilnego pod red. J. Gudowskiego, str. 702, Wyd. 1 , Lexis Nexis, W-wa 2013). Nie ulega także wątpliwości i to, że dotychczas zidentyfikowany charakter współposiadania, pozwala na ustalenie jego zakresu (każdy ze współposiadaczy mógł realizować uprawnienie z tego tytułu niezależnie od siebie), co eliminuje przeszkodę ochrony współposiadania, o jakiej mowa w treści art. 346 kc.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 4 kpc orzekł jak w sentencji. W toku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Rejonowy uwzględni wszystkie poczynione przez Sąd Okręgowy uwagi i spostrzeżenia, co do dalszego kierunku podejmowanych czynności. Nie można wykluczyć konieczności ponowienia dowodu z oględzin przedmiotu sporu, podczas których powodowie winni dokładnie wskazać przestrzenny zakres przedmiotu żądanej ochrony, a pozwany winien do tego się odnieść. O ile dojdzie do oględzin, to należy sporządzić z nich czytelny,

protokół, szkic precyzyjnie pozwalający zrekonstruować zakres przestrzenny przedmiotu sporu. Następnie Sąd Rejonowy podejmie rozstrzygnięcie, które będzie w pełni weryfikowalne, w szczególności w kontekście jednoznacznie brzmiącego samego żądania pozwu, ale także i wykonalne.

SSO Mariusz Broda SSO Cezary Klepacz SSO Hubert Wicik